

Sygnatura akt VI Ka 303/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **26 czerwca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Jacka Sławika

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2015 r.

sprawy **Ł. M.** ur. (...) w C.,

syna A. i M.

oskarżonego z art. 220§1 kk, art. 160§1 kk w zw. z art. 155 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 7 stycznia 2015 r. sygnatura akt VI K 617/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 i 2 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. zasądza od Skarbu Państwa i od oskarżyciela posiłkowego P. N. na rzecz oskarżonego kwoty po 210 (dwieście dziesięć) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżyciela posiłkowego P. N. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w połowie, tj. w kwocie 10 (dziesięć) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 (sześćdziesiąt) złotych, a pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarbu Państwa.

sygn. akt VI Ka 303/15

UZASADNIENIE

Ł. M. oskarżony został o to, że w dniu 13 marca 2012 r. w R. pełniąc funkcję mistrza zmianowego w PPUH (...), będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez nieegzekwowanie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku transportowania elementów do śrutowania i dopuścił do transportowania tych elementów bez zabezpieczenia przed ich spadaniem oraz nie wstrzymał prac na stanowisku transportowania elementów do śrutowania mimo braku ich zabezpieczenia przed spadaniem, czym naraził podległych sobie pracowników A. S. i T. H. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku

na zdrowiu oraz nieumyślnie spowodował śmierć pracownika Ł. N. tj. o czyn z art. 220 § 1 kk., art. 160 § 1 kk. w zw. z art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 7 stycznia 2015 r. sygn. akt VI K 617/12 uniewinnił Ł. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Prokurator w wywiezionej apelacji zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 193 kpk i art. 201 kpk, mająca wpływ na treść wyroku, a polegającą na niezastosowaniu przepisu art. 201 kpk i nie wezwaniu ponownie biegłego pomimo uznania wydanej przez biegłego opinii za niepełną i niejasną, w dalszej kolejności nie dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych, a w konsekwencji naruszenie art. 193 kpk poprzez wydanie wyroku w oparciu stwierdzone samodzielnie przez Sąd okoliczności pomimo, iż stwierdzenie ich wymagało wiadomości specjalnych.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a nadto obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk oraz art. 424 § 1 pkt. 1 kpk.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacje Prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie zasługują na uwzględnienie o czym przekonuje kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środków odwoławczych, która nakazała uznanie obu apelacji jako oczywiście bezzasadnych.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 5.04.2007 roku w sprawie II AKa 30/07, Prok.i Pr. 2007/11/32).

Natomiast przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Powyższe potwierdza niesłuszność stawianych zarzutów, albowiem Sąd orzekający przeprowadził starannie i wyczerpująco postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej oceny, zgodnej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, wysnuwając prawidłowe wnioski w zakresie ustalenia stanu faktycznego oraz oceny prawnej zachowania oskarżonego, swe stanowisko w sposób pełny i jasny przedstawiając w pisemnych, obszernych i skrupulatnych motywach zaskarżonego wyroku. Zauważyć należy, że niezrozumiałą jest zarzut pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego obrazę art. 5 § 2 kpk, w sytuacji, gdy owa norma prawna nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

W sprawie nie budzi wątpliwości, że w dniu zdarzenia do godz. 10:00 Ł. N. miał zlecone przez oskarżonego wykonywanie poprawek lakierniczych i paczkowanie elementów, dopiero po ich zakończeniu oskarżony poinformował A. S., że przy będzie on im pomagał przy oczyszczaniu kratownic po śrutowaniu. Co więcej oskarżony kazał czekać Ł. N. aż A. S. i T. H. przetransportują element. Dodatkowo kazał mu iść po okulary ochronne.

Wedle udzielonych poleceń, a nie kwestionowanych przez pozostałych dwóch mężczyzn, Ł. N. po pierwsze nie miał pomagać w transportowaniu elementów, po wtóre powinien być w tym czasie nieobecny na miejscu, gdyż miał się udać po okulary ochronne. Taki stan wiedzy miał oskarżony przemieszczając się do innych zadań służbowych.

Jednak tak się nie stało, bowiem A. S. zatrzymał Ł. N. mówiąc, że da mu okulary ochronne.

Tym samym na zachowanie pokrzywdzonego oskarżony nie miał żadnego wpływu, natomiast pozostali dwaj mężczyźni zajęcie transportem, wiedzieli, że w nieodległym miejscu, a w istocie w bezpośredniej bliskości transportowanych elementów znajduje się osoba, której tam być nie powinno, o niedużym doświadczeniu życiowym i zawodowym, która nie była nawet w stanie ocenić prawidłowości podejmowanych przez pozostałych czynności, w tym sposobu zabezpieczenia elementów.

Świadomość obecności pokrzywdzonego nie mogła ujść uwadze A. S. i T. H., przecież pierwszy zatrzymał go na miejscu, to on obsługiwał suwnicę, jako doświadczony i wykwalifikowany pracownik zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa pozostawiania w bezpośredniej bliskości transportu. Niebezpieczeństwa podwyższonego stanem zabezpieczenia kratownic. Nie mógł również mieć wątpliwości co do obecności młodego człowieka T. H., skoro pokrzywdzony pozostawał z tej samej strony względem transportowanych części, co ten świadek potwierdził. Co więcej to świadek w swoich zeznaniach stwierdził, że przed przystąpieniem do transportowania przedmiotowych elementów pokrzywdzony Ł. N. „kręcił się”, spostrzegł zatem pokrzywdzonego.

Apelujący nie kwestionują i trudno to podważać w świetle zgromadzonej przez Sąd dokumentacji, zakresu uprawnień i doświadczenia A. S. i T. H., odpowiednich przeszkoleń ich oraz pokrzywdzonego. Szczególnie A. S. nie może skutecznie twierdzić, że nie wiedział, w jaki bezpieczny sposób osadzić kratownice i je zabezpieczyć przed upadkiem. Zresztą minimum wyobraźni i podstawy geometrii z poziomu nauczania powszechnego, wskazują, że brak spięcia kratownic w górnej części czynił konstrukcję niestabilną, tym bardziej, iż miała ona być w ruchu.

Każdy zatem wiedział na czym polegają jego obowiązki, a A. S. niewątpliwie zaniechał zasygnalizowania uruchomienia suwnicy, co potwierdził nawet T. H..

Żadnych wątpliwości nie budzi, że ostatecznie omawiane kratownice nie były prawidłowo zabezpieczone. Zresztą apelujący nawet tego nie podważali, Prokurator nie kwestionował nawet ustaleń faktycznych i oceny zeznań wymienionych, zaś pełnomocnik nie wykazał w czym upatruje uchybień. Przypomnienia wymaga zaś, że gdy środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego, sąd związany jest w orzekaniu na niekorzyść oskarżonego nie tylko granicami zaskarżenia, ale nadto musi zwracać uwagę na to, jakie uchybienie podniesione zostało w środku odwoławczym. Przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, pochodzącego od tego podmiotu, sądowi wolno jest orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w przypadku stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu (wyrok SN z 19.04.2011 roku, sygn. akt II KK 285/10, LEX nr 795773).

Podzielić należało skrupulatną ocenę zeznań A. S. i T. H., co do przyczyn niezabezpieczenia transportu. Naiwnością raziły opowieści o braku drutu, co zostało zweryfikowane, o poleceniu określonego sposobu transportowania, a to tym, jakoby oskarżony miał kazać transportować niezabezpieczone elementy, skoro brak było przeszkód w zakresie narzędzi i materiałów pomocniczych. Owa naiwność przekonała jednak oskarżyciela publicznego, chociaż nie podjął żadnych czynności weryfikujących choćby stan magazynowy, nie dokonał zresztą sprawdzeń zakresów czynności, sposobu przeszkoleń, ani tym bardziej nie pochylił się nad obowiązującymi powszechnie przepisami prawa, czy regulacjami wewnątrzzakładowymi.

W tym miejscu wypada odnieść się do apelacji Prokuratora.

Po pierwsze uzasadnienie środka odwoławczego nie wskazuje bynajmniej na potrzebę powołania biegłego z zakresu BHP, bo wydaje się, że chodzi apelującemu o kwestie techniczne użytkowania suwnicy, czyli raczej opinię z zakresu budowy maszyn lub innej specjalności. W tym jednak kierunku apelujący żadnych rozważań nie zaprezentował. Zresztą dowody zawarte w aktach sprawy, w tym protokół oględzin pozwala na to, aby w zakresie niezbędnym dla prawidłowego orzekania, odtworzyć działanie suwnicy i przebieg wypadku. Po wtóre Sąd I instancji wypowiedział się o niepełności opinii i w tym zakresie słusznie zwrócił uwagę na ujawnienie niekompetencji biegłego, który nie tylko nie wziął pod uwagę zachowań wszystkich uczestników zdarzenia, ale przede wszystkim obowiązujących przepisów. Jakkolwiek owa niepełność opinii została przytoczona, to jednak istotniejszym, czego nie dostrzega apelujący, jest brak przesłanek z art. 193 § 1 kpk.

Przypomnienia wymaga, że nie mogą to być wiadomości z zakresu prawa z wyjątkiem - jak się to niekiedy dopuszcza - wiadomości, które obejmują prawo obce.

Podobnie, jak w doktrynie, jak i judykaturze ugruntowany jest pogląd, że interpretacja przepisów prawa wyłączona jest ze sfery zagadnień poznawanych w drodze opinii biegłych. Sąd jest zobowiązany znać przepisy obowiązującego prawa polskiego i samodzielnie dokonywać ich interpretacji, a nie zastępować się w tej dziedzinie biegłym (wyrok SN z 17.01. 1987 roku, sygn. V KRN 474/86, OSNPG 1988/3/29). Podobna powinność spoczywa na Prokuratorze, ten zaś w apelacji nie wskazał, czego chciałby dowodzić w oparciu o opinię biegłego z zakresu BHP, nawet gdyby to podał, ewentualny wniosek podlegałby oddaleniu, jako niedopuszczalny z mocy prawa.

Dlatego oboczną jest kwestia opinii i jej niepełności, a podstawowym zagadnieniem to, że omawiana opinia nie jest konieczna, gdyż to nie rolą biegłego jest ustalenie zakresu obowiązujących powszechnie regulacji prawnych. O ile zaś chodzi o regulacje wewnątrzzakładowe to ich ocena w świetle prawa obowiązującego powszechnie również wiadomości specjalnych nie wymaga, gdyż pozostaje w sferze samodzielności jurysdykcyjnej Sądu.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji ustalił, że brak jest podstaw do przyjęcia, by oskarżony Ł. M. swoim zachowaniem spowodował nastąpienie skutku w postaci narażenia pokrzywdzonych T. H. i A. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz śmierci Ł. N.. W sposób jasny i wyczerpujący Sąd meriti wykazał, że nie doszło do niedopełnienia obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy ze strony oskarżonego, a czynienie powtórzeń jest zbędne. Sąd I instancji opisał szczegółowo istotne kwestie dając stronom możliwość zapoznania się z wywodami, których skarżący nawet nie próbowali rzeczowo podważyć.

Pokrzywdzony Ł. N. znalazł się w strefie zagrożenia, co pozostawało poza wiedzą i wolą oskarżonego, na skutek informacji A. S., że przekaże mu okulary. Ten natomiast i T. H. wykonując prace transportowe, dysponując wymaganymi uprawnieniami i kwalifikacjami nie zastosowali podstawnych zasad bezpieczeństwa przy wykonywaniu danej pracy, a nadto nie reagowali na pozostawanie w strefie zagrożenia Ł. N..

Oskarżony powierzył przecież wykonanie czynności transportowych wykwalifikowanym i doświadczonym pracownikom, którzy ostatecznie stworzyli stan zagrożenia, poprzez naruszenie wskazanych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił wywodów apelacji Prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, dlatego zaskarżony wyrok utrzymał w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną, orzekając o kosztach procesu na mocy właściwych przepisów.